Wilhelm Schmidt

Nauki o ludach i językach a katoliccy misjonarze^{*}

Wśród nauk, które szczególnie rozwinęły się w minionym XIX wieku, zaraz po niektórych gałęziach nauk przyrodniczych znajdują się nauki o ludach (antropologia, etnografia, etnologia) i rozmaicie z nimi powiązane nauki o językach. Wielkie wyprawy odkrywcze i ciągle rozwijająca się misja kolonizacyjna nieznanych dotąd regionów dostarczyły obydwu tym dziedzinom ogromnej ilości nowego, ważnego materiału, przyciągając rosnące zainteresowanie szeroko pojętego świata nauki. Powstała gama czasopism poświęconych tym dziedzinom, także dotycząca ich literatura rozrosła się do pokażnej objętości. Ważne muzea gromadzące eksponaty etnograficzne znajdują się już nie tylko w głównych miastach, lecz także na prowincji. Wreszcie kolejne uniwersytety poczęły tworzyć własne katedry dla tych nauk i ostatecznie zaczęły one być traktowane na równi z innymi dziedzinami akademickimi.

Pokazuje to rosnącą wartość, jaką przypisuje się badaniom nad ludami i językami, które za pomocą metodologii naukowej zmierzają do zgłębienia początków ludzkiego rozwoju i śledzenia tego procesu na jego poszczególnych etapach. Zagadnienia konstytuujące pierwszy zestaw ważnych pytań, z którymi mierzą się nauki o ludach i językach, to kolejno pojawienie się i ekspansja rodzaju ludzkiego, formowanie się ras, narodów i języków, migracje ludów i pokrewieństwa między nimi. Następnie rodzą się pytania o pochodzenie i ewolucję całej ludzkiej kultury, szczególnie: pojawienie się i rozwój różnorodnych form łowiectwa, rybołówstwa, hodowli zwierząt gospodarskich, rolnictwa, rzemiosła i umiejętności artystycznych. Te wiodą z kolei do trzeciego, najważniejszego i najbardziej skomplikowanego kompleksu pytań, dotyczących genezy i rozwoju kultury duchowej, zarówno od strony intelektualnej, jak i etycznej. W tej sferze nauki o ludach mierzą się z tak ważnymi pytaniami, jak rozwój języka, pisma, sztuki prymitywnej, nauk prymitywnych, instytucji małżeństwa i rodziny, form państwa, prawa, moralności i religii. Któż nie dostrzeża, że są to pytania o najgłębszym znaczeniu,

^{*} Podstawa przekładu: W. Schmidt, *Foundation Document*, <https://www.anthropos.eu/media/anthropos/docs/PWSAufruf.pdf> (dostęp: 15.09.2019).

a odpowiedzi na nie w najszerszym sensie decydują o kształtowaniu się całego naszego oglądu świata i życia ludzkiego? Oprócz tego, choć wszystkie te pytania same w sobie żywo dotyczą każdego myślącego człowieka, to właśnie ich naukowe traktowanie wywiera wpływ szczególnie, wykraczający daleko poza wąskie kręgi uczonych i sięgający najniższych warstw społecznych. Niezliczone artykuły w gazetach i czasopismach, prace popularno-naukowe i powszechnie dostępne wykłady stanowią główne kanały, którymi odkrycia wąskich dziedzin specjalistycznych trafiają do szerszego grona odbiorców.

Z satysfakcją należy zauważyć, że odkąd nauki o ludach i językach przekształciły się w prawdziwe systematyczne dziedziny, obalono całe mrowie bezpodstawnych hipotez, co doprowadziło do zdyskredytowania licznych dyletantów. Wciąż jednak są ludzie, którzy podchodzą do swoich badań nad ludami i językami z błędnymi założeniami i którzy często uzyskują błędne wyniki. Trafiając do powszechnej świadomości, takie błędy są tym bardziej istotne (szczególnie pod względem moralnym i religijnym), im ważniejsze są pytania, których dotyczą. Do naukowych i ogólnoludzkich błędów należy dołączyć także religijną apologetykę, co sprawia, że tak ważna staje się troska o te nauki i potrójna jest zasługa tych, którzy przyczyniają się do opieki nad nimi.

Fakt, że misjonarze są powołani i wykwalifikowani do wypełniania tej szczególnej misji, zawsze był powszechnie uznawany, a teraz znów jest szczególnie żywo odczuwalny. Jednym z najbardziej satysfakcjonujących efektów transformacji nauk o ludach i językach w prawdziwie naukowe dziedziny jest uświadomienie sobie licznych braków i niekompletność istniejących materiałów źródłowych. Uznając to zjawisko, uczony nie przykrywa go powierzchownymi hipotezami, ale rzetelnie i wielostronnie stara się pozyskać brakujący materiał. W tym celu zarówno indywidualni badacze, jak i całe wyprawy badawcze są obecnie wysyłane do ludów stanowiących szczególnie interesujący przedmiot badań. Pomijając częste wysokie koszty tych przedsięwzięć, w wielu wypadkach problemem jest bardzo krótki czas ich trwania oraz niewystarczająca znajomość — lub całkowity jej brak — języków badanych ludów, uniemożliwiająca uzyskanie wiarygodnych wyników.

W tym miejscu pozycja misjonarza jawi się jako wyjątkowo korzystna. Już w swoim powołaniu misyjnym zmuszony jest on do gruntownej nauki języka ludu, z którym pracuje, i tym samym zdobycia klucza, bez którego niemożliwe jest głębsze zrozumienie w szczególności życia duchowego. Misjonarz spędza z ludem, pośród którego realizuje swą misję, nie ledwie dzień lub tydzień, ale zwykle całe lata i dekady; widzi nie tylko pojedyncze fragmenty z życia tego ludu, lecz jego pełny zakres, w regularnej sekwencji, a także w zmieniających się szczegółach. Dzięki temu jest w stanie zaobserwować nie tylko poszczególne zjawiska, ale też weryfikować własne poglądy w relacji z nimi, często dopiero w tym świetle nabierające właściwego znaczenia. Aby wnikać w głąb tego co-

dziennego życia, potrzebna jest jedynie wola i uwaga misjonarza, a codzienne, osobiste stosunki z ludźmi w każdym wieku i reprezentującymi wszystkie klasy społeczne dadzą mu tysiące możliwości. Do takiego podejścia zobowiązuje misjonarza sama natura misji, której bez dokładnej znajomości danego ludu jego obyczajów i osobliwości nie mógłby towarzyszyć sukces. Praca misyjna stwarza zatem nieporównanie korzystne warunki dla aktywnego zajmowania się naukami o ludach i językach. Tym bardziej smutne jawi się niewykorzystanie tych doskonałych okazji do realizacji dobrego celu.

Nie ma jednak powodu, by wyrażać takie ubolewania, albowiem przez cały czas, mimo znużenia pracą i trudem swoich obowiązków, gorliwi misjonarze zajmowali się naukami o ludach i językach. Misjonarze katolicycy z XVI, XVII i XVIII wieku mogą poszczycić się tym, że położyli podwaliny pod te dziedziny. W tym czasie do Europy trafiały nie tylko dzienniki z podróży i okazjonalne uwagi, zwłaszcza z Meksyku, Ameryki Środkowej i Południowej, Indii i Chin, lecz także systematyczne i wyczerpujące prace dotyczące życia poszczególnych ludów.

Obecnie nawet uczeni niechętni katolickim misjom uważają te dzieła za prawdziwie klasyczne źródła, z którymi współczesna nauka powinna się zapoznać. Napisane wówczas gramatyki i słowniki są dziś poszukiwane w bibliotekach, a stare manuskrypty i rzadkie starodruki osiągają zawrotne ceny na aukcjach książek. Dokładne i wyczerpujące przedstawienie działalności dawnych misjonarzy byłoby bardzo satysfakcjonującym osiągnięciem; istnieją już pewne pojedyncze prace przygotowujące grunt pod realizację tego zadania.

Natychmiast po burzliwym schyłku XVIII i początku XIX wieku katolicka działalność misyjna zaczęła się ponownie ożywiać. Stare i chwalebne tradycje zostały wznowione również w dziedzinie nauk o ludach i językach. Aktualnie można wymienić długą listę nazwisk znanych misjonarzy z różnych zakonów i zgromadzeń, którzy wyróżnili się na tych dwóch polach. Wielu z nich napisało i wydało doskonałe dzieła, byli i tacy, którzy bezinteresownie dzielili się swoją bogatą wiedzą z innymi uczonymi. Niektórzy z nich wyrażali później swoją wdzięczność publicznie, inni natomiast przyjmowali honory i uznanie, nie wspominając nawet o skromnym misjonarzu, któremu zawdzięczali tak wiele, a często może nawet wszystko. Wraz ze wzrostem znaczenia etnografii i językoznawstwa w naszych czasach tym bardziej konieczne jest zwiększenie intensywności działania misjonarzy w tych obszarach oraz ułatwienie ich pracy, tak aby mogła ona wydawać jeszcze lepsze i bogatsze owoce.

Tak jak dla ożywienia działalności i rozwoju każdej nauki konieczne są odpowiednie czasopisma, tak niezbędny wydawał się również opisany poniżej cel utworzenia własnego misjonarskiego periodyku. Jego intencją było przede wszystkim umożliwienie misjonarzom łatwego publikowania ich pracy etnograficznej i językoznawczej, a jednocześnie ciągle zachęcanie ich do prowadzenia aktywnej i owocnej pracy na tych polach.

Czasopismo nauk o ludach i językach oraz o współpracy misjonarzy na tych polach

Z przytoczonych rozważań wyłoniła się koncepcja nowego czasopisma dotyczącego nauk o ludach i językach, którego zadaniem będzie urzeczywistnienie omówionych celów.

„Anthropos”

Międzynarodowe czasopismo poświęcone naukom o ludach i językach

Taki nosi tytuł i wciąż znajduje się na etapie powstawania, jednak już czujemy się zaszczytzeni, mogąc zaprosić wszystkich czcigodnych misjonarzy do pilnej współpracy. Uważamy, że pismo to łączy w sobie wszystkie te cechy, które uzasadniają gorliwy współudział wszystkich zainteresowanych:

1. Pismo jest publikowane i kierowane przez ludzi, którym bliska jest sytuacja i poglądy misjonarzy, a mianowicie przebywających w Europie członków zakonów i kongregacji prowadzących misje zagraniczne. Można mieć zatem nadzieję, że autorzy będą mogli pokładać zaufanie w swoich doświadczonych w pracy misyjnej współbraciach.

2. Pismo będzie wspomagane finansowo przez stowarzyszenia katolickie, a w szczególności austriackie Towarzystwo Leo i niemieckie Towarzystwo Görres we współpracy z kilkoma innymi stowarzyszeniami wspierającymi misje, z których wszystkie wyrażają swoje uznanie dla znaczenia tego czasopisma i wysokiej skuteczności misjonarzy w rzeczonych dziedzinach.

3. Poprzez to finansowe wsparcie możliwe jest, aby współpraca z czasopismem nie powodowała najmniejszych nawet kosztów dla wspólnot misyjnych, a tym bardziej samych misjonarzy, a wręcz przeciwnie — możliwe będzie wypłacenie stosownego wynagrodzenia za wniesiony wkład.

4. Zgodnie ze swoim ukierunkowaniem nowe czasopismo będzie organem, w którym chrześcijańska, katolicka koncepcja nauk o ludach i językach będzie swobodnie prezentowana szerszemu środowisku naukowemu. Poprzez podsumowanie niepublikowanych dotąd i co za tym idzie niedocenianych prac katolickich misjonarzy ich wielka wartość zostanie ukazana szerszemu światu w całej swojej imponującej okazałości. Dzięki temu wynikający z tej działalności prestiż spłynie bez uszczerbku zarówno na współpracujących misjonarzy, wspólnoty do których należą, jak i Kościół katolicki, którego są sługami i koryfeuszami. Współpracujący misjonarze zostaną również wyróżnieni w osobnej notatce na tytułowej stronie czasopisma.

5. Ponadto czasopismo będzie dążyć do dokumentowania i wspierania naukowej działalności misjonarzy. W związku z tym co jakiś czas publikowany będzie

przegląd obecnego stanu badań w poszczególnych dziedzinach, aby uniknąć niepotrzebnej pracy nad tym, co już znane i zbadane. Podkreślone zostaną szczególnie te zagadnienia, które należy uwzględnić w badaniach, oszczędzając w ten sposób czas i siły. Pismo będzie informować o najlepszych metodach wspierania badań, a w niektórych przypadkach także służyć pomocą literacką i redakcyjną. W ten sposób umożliwi misjonarzom spełnienie nawet wysokich wymagań, które dzisiejsza bardziej zaawansowana nauka stawia pracom publikowanym w tych dziedzinach.

6. Wreszcie cały szereg opublikowanych w suplemencie pochlebnych rekomendacji pokazuje powszechne poparcie wszystkich katolickich kręgów kościelnych i naukowych dla idei takiego czasopisma. Rekomendacje przełożonych zakonów, kongregacji i seminariów, które prowadzą działalność misyjną za granicą, jednoznacznie wskazują, że przedsięwzięcie to znajduje się w doskonałej harmonii z duchem i regułami tych czcigodnych wspólnot i instytucji. Rekomendacje obydwu katolickich (wspomnianych już) stowarzyszeń naukowych pokazują, jak szerokie kręgi te obiecują sobie w dziedzinie wspierania nauki po połączeniu wysiłków tak licznych, rozsianych po całym świecie uczonych.

Biorąc pod uwagę wszystkie te powody, wydawcy uważają, że mogą wyrazić nadzieję, że ta sama ciepła i entuzjastyczna aprobata, jaką uzyskał pomysł czasopisma w całej Europie, będzie jeszcze bardziej widoczna wśród samych wielbnych misjonarzy. Wiemy, z jakim oddaniem niektórzy misjonarze poświęcili się badaniom nad ludami i językami. Pracując niekiedy w niesprzyjających warunkach, w których publikacja ich pracy była niepewna lub możliwa tylko za wielką cenę, często bez należytego wynagrodzenia w mało przychylnych im czasopismach. Tym bardziej, mamy nadzieję, że dzięki tej inicjatywie zapał gorliwych i wytrwałych uczonych misjonarzy będzie tylko rósł. Szczególnie kiedy będą mieli do dyspozycji czasopismo, które mogą nazwać własnym, dające im możliwość wygodnego, a nawet materialnie satysfakcjonującego publikowania, a także umożliwiające im żywy kontakt z innymi równie gorliwie pracującymi badaczami oraz badaniami naukowymi prowadzonymi w tych dziedzinach na całym świecie.

Przeto jeśli, tak jak ośmielamy się mieć nadzieję, nasze zaproszenie do współpracy skierowane do wszystkich katolickich misjonarzy na całym świecie spotka się z dobrym przyjęciem, nasz nowy periodyk nie będzie miał sobie równych. Wspierany przez znakomite gremium współpracowników reprezentujących niemal wszystkie narody z pewnością zdobędzie dominującą pozycję w świecie nauki. Jego istnienie i skuteczna działalność będą najlepszą odpowiedzią na jakże często wymierzane przeciwko Kościołowi katolickiemu i jego sługom zarzuty duchowej ciemnoty i tłumienia nauki. Obfitość cennych faktów zaczerpniętych wprost z głębi i złożoności życia badanych ludów, zebranych w świetle nauki, z pewnością okaże się solidnym fundamentem i niezawodnym materiałem do budowy znaczącej pozycji naukowej oraz granitowym murem przeciw atakom antyreligijnych agitatorów. W ten sposób czasopismo nasze przyczyni się do pro-

pagowania prawdy jako wierny sługa chwały Tego, który jest Panem i źródłem wszelkiej prawdy. Tego, w którego rękach znajdują się wszystkie krańce ziemi, który w pełni widzi różnorodne ścieżki narodów; który wprawdzie pozwala swemu ludowi podążać własnymi drogami, lecz wciąż troszczy się o niego w swej nieskończonej ojcowskiej miłości; który dał mu swego Jednorodzonego Syna, który poprzez Ducha Świętego zesłanego w dniu Pięćdziesiątnicy począł jednoczyć mówiące różnymi językami ludy w jednej wierze.

Wewnętrzna organizacja czasopisma

1. Czasopismo powinno ukazywać się kwartalnie w formacie *in octavo*, to jest każde wydanie powinno zawierać około 8 arkuszy. W zależności od dalszego rozwoju może z czasem przekształcić się w miesięcznik.

2. Pierwsze wydanie pierwszego numeru ukaże się 1 stycznia 1906 roku. Każdy, kto może już przesłać materiały z dziedzin nauk o ludach i językach do pierwszego zeszytu, wniesie w ten sposób szczególny wkład.

3. Cena subskrypcji wynosi 12 Mk. (= 15 Kr., 15 Fr., 12 Sh., 15 Lire, 15 Pes.)¹; aby ułatwić jej dokonanie naszym czcigodnym misjonarzom, cena subskrypcji została dla nich zmniejszona do połowy tej kwoty. Z punktu widzenia zarówno czasopisma, jak i samych misjonarzy niezwykle ważne jest utrzymywanie kontaktu nie tylko poprzez współpracę, lecz także poprzez subskrypcję. Umożliwia ona zachowanie inspirującego i pouczającego wpływu na naukową pracę innych misjonarzy. Oczywiście abonament można również opłacić w ramach współpracy za kwotę odliczoną od opłaty za przesłaną pracę.

4. Wynagrodzenie za wniesiony wkład (przesłaną pracę) wynosi 3,20 Mk. za stronę = 4 korony, plus 25 za przedruki; jeśli požądane są większe odstępki, uwzględniane są koszty papieru i zszywania. Opłata za zdjęcia jest obliczana na podstawie liczby wierszy tekstu, które wypełniłyby tę samą przestrzeń na stronie.

5. Treść czasopisma będzie się składać przede wszystkim z wkładu współpracujących z nami czcigodnych misjonarzy. Mogą być to krótsze sprawozdania lub dłuższe eseje, które — w zależności od swojego zakresu — mogą być podzielone na kilka części, tak aby treść każdego numeru była możliwie jak najbardziej zróżnicowana. Teksty publikowane będą, z wyjątkiem języka łacińskiego, w językach krajów, z których pochodzi większość katolickich misjonarzy: francuskim, niemieckim, włoskim, hiszpańskim i angielskim. Istnieje już kilka takich międzynarodowych czasopism naukowych również z zakresu etnografii i językoznawstwa, które zyskują szczególne znaczenie właśnie ze względu na swój międzynarodowy charakter.

¹ 12 marek = 15 koron, 15 franków, 12 szylingów, 15 lirów, 15 peset.

6. Bardzo pożądane jest ilustrowanie treści publikowanych tekstów za pomocą zdjęć i rycin. Nasi współpracownicy mogą być pewni, że ich powielanie w naszym czasopiśmie będzie dla nich całkowicie satysfakcjonujące. Wydawca znajduje się pod tym względem na najwyższym poziomie i może skutecznie konkurować z najlepszymi firmami.

7. Dalsza treść czasopisma będzie obejmować: podsumowanie aktualnego stanu badań w poszczególnych dziedzinach, przedstawienie najlepszych metod badawczych, odniesienia do szczególnie ważnych kwestii, które należy jeszcze zbadać, recenzje otrzymanych prac, przegląd aktualnej literatury, w szczególności dotyczącej nauk o ludach i językach, a także informacje o wybitnych osobowościach reprezentujących te dziedziny.

8. Wszystkie zgłoszenia: teksty, rekomendacje, subskrypcje oraz inne kwestie, należy kierować tymczasowo do redaktora czasopisma: P.W. Schmidt S.V.D. Missionshaus St. Gabriel, Mödling koło Wiednia, Austria.

Kilka ogólnych zasad współpracy z czasopismem

1. Nasi szanowani współpracownicy muszą mieć wzgląd na naukowy, a nie popularny charakter czasopisma. Powoduje to pewną dwoistość, albowiem wiele z tego, co w pismach misjonarzy z pewnością nie zainteresuje czytelników jako materiał rozrywkowy, może mieć w istocie najwyższą wartość dla naszego periodyku. Dokładne i szczegółowe potraktowanie przedmiotu badań, które niewątpliwie okazałoby się męczące w popularnej prasie, jest w tym wypadku największą zaletą; im bardziej dokładna i wyczerpująca praca, tym bardziej jest ona dla nas cenna. To podejście wynika z naukowego charakteru czasopisma, w którym nie ma miejsca na rzeczy służące wyłącznie zabawianiu czytelników. Nie oznacza to jednak, że z pedantyczną surowością należy wystrzegać się wszystkiego, co nie jest suchą nauką. Tekst będzie zatem prezentował podwójną wartość, jeżeli przy zachowaniu priorytetu naukowości będzie w stanie obudzić w czytelniku również zainteresowania i opinie wykraczające poza naukę.

Kolejną kwestią wynikającą z naukowego charakteru czasopisma jest podejście do kompletności prezentowanych materiałów. W czasopismach i książkach przeznaczonych dla szerokiego grona czytelników często obraźliwe byłoby obrazowe opisywanie pewnych uwarunkowań życia rodzinnego, moralności, a szczególnie życia małżeńskiego badanych ludów. Przedstawienia tych kwestii nie da się jednak uniknąć w naukowym studium. Bez niego uzyskalibyśmy jedynie niepełny obraz, co byłoby szkodliwe z naukowego punktu widzenia, a w wielu wypadkach także ze względu na interes misyjny. Zgodne z prawdą, jednakowoż potraktowane z odpowiednią wstrzemięźliwością, przedstawienie tych faktów z życia badanych ludów również przynależy do misji tego czasopisma. Nie należy obawiać się ne-

gatywnych skutków tego rodzaju publikacji, ponieważ magazyn nie będzie aż tak szeroko czytany, a z pewnością nie będzie kierowany do dzieci.

2. Jeśli chodzi o zakres tematyczny publikowanych tekstów, nie powinny one obejmować rozważań innych niż te traktujące przedmiot tak kompletnie i wyczerpująco, jak to możliwe. Jeśli jednak czas i sposobności nie pozwolą na tak złożone badania, wówczas należy wybrać jedno zagadnienie lub jeden problem i opracować je możliwie szczegółowo. Wielce prawdopodobne jest, iż z biegiem czasu pojawi się możliwość odpowiedniego zbadania również pozostałych obszarów. Możliwe jest także, aby kilku misjonarzy opublikowało swoje badania nad poszczególnymi obszarami życia jednego ludu. W oparciu o jeden lub drugi z tych dwóch sposobów wyłonić może się bardziej kompletny obraz danego ludu, niżli gdyby ktoś chciał przedstawić go za jednym razem. W niektórych przypadkach, gdy dokonano ważnych, dalekosiężnych odkryć, wskazane wydaje się niezwłoczne poinformowanie świata naukowego za pomocą krótkiego komunikatu. Umożliwi to zachowanie należnego mu prawa pierwszego odkrywcy, a bardziej szczegółowa rozprawa prezentująca to odkrycie może zostać zarezerwowana na późniejszy, bardziej odpowiedni czas.

3. Prawdziwa siła misjonarzy w dziedzinach nauk o ludach i językach polega na nieporównywalnej sposobności obserwowania na bieżąco faktów, wydarzeń i miejsc. Misjonarz przebywa do pewnego stopnia u źródła i zawsze może czerpać z całości dostępnych faktów. W większości wypadków działalność misjonarzy może jedynie w małym stopniu polegać na dokonywaniu daleko idących porównań i stawianiu szerokich teorii. We współczesnej nauce, aby tego dokonać, potrzeba wielu wyspecjalizowanych narzędzi. Często konieczne jest opanowanie bardzo obszernej literatury oraz możliwość łatwego dostępu do niej. Niestety takie warunki są w pracy misjonarza niezwykle rzadkie. Brak odpowiedniego warsztatu naukowego niezbędnego do formułowania dalekosiężnych teorii w większości przypadków skutkowałby jedynie wysoce niepewnymi, fantastycznymi lub wprost błędnymi wynikami. Rzecz oczywista, takie działania nie mogłyby przynieść uznania katolickim misjonarzom. Mogą jednak zdarzyć się i takie przypadki, gdy teorie lub prawa wyłaniają się wprost z zaobserwowanych faktów, że tak powiem: same się narzucają — głupotą byłoby wówczas pozostawienie honoru odkrycia tychże praw innym. Nie mniej w większości wypadków misjonarz powinien wstrzymać się od dokonywania obszernej teoretyzacji; naraziłby tym jedynie na szwank uznanie, które z pewnością uzyskałby, publikując wartościowy materiał faktograficzny. Byłoby oczywiście bardzo mile widziane, gdyby misjonarze poszczególnych zakonów i kongregacji w Europie mieli współbraci, którzy dzięki łatwiejszemu dostępowi do narzędzi naukowych byłiby w stanie przetwarzać fakty, identyfikować wynikające z nich prawa, a tym samym często ratować reputację wspólnot misyjnych.

4. W łatwości odkrywania i ustalania faktów prawie nikt nie jest lepszy od misjonarza, a w niektórych przypadkach jest on praktycznie niezbędny i nieza-

stąpiony dla nauki. W tym punkcie należy podkreślić, jak ważne jest kierowanie się przez misjonarzy zdrowym rozsądkiem, podchodząc do faktów z odpowiednią nabożnością. Tylko to, co po uważnej analizie okazało się faktem, jakkolwiek dziwne i sprzeczne z dotychczas utrzymywanymi poglądami, zasługuje na opublikowanie. Wypełniony przekonaniem, że natura i objawienie nigdy nie mogą pozostawać w prawdziwej sprzeczności, misjonarz nigdy nie wypaczy ani nie ukryje faktów ze względów apologetycznych. Jednocześnie jednak będzie uważał, by w swoich staraniach o pozostanie ściśle „naukowym” nie dać się oślepić powszechnie panującym opiniom, których pozorna pewność w żaden sposób nie może ukryć braku uzasadnienia. Misjonarz-badacz musi być świadomy wielkiej odpowiedzialności wynikającej z faktu wykorzystywania opublikowanych przez niego materiałów przez innych uczonych do dalszych dociekań. Zaciemniania lub pominięcia w materiale podstawowym nieuchronnie skutkują błędami i szkodliwymi wnioskami. Prawo absolutnej miłości do prawdy, głoszone w tak wspaniałych słowach przez Ojca Świętego Leona XIII dla historiografii, należy stosować w dokładnie taki sam sposób w dziedzinie nauk o ludach. Jedynie rzeczywisty świat faktów, zachodzących tak jak Bóg na to pozwala, jest zdolny wnieść Bożą mądrość, prawość i dobroć w życie poszczególnych ludów.

5. Jako że ostatecznym celem całej nauki jest przenikanie do wielkich praw i porządków, które leżą u podstaw i rządzą masą poszczególnych faktów, przeto dopóki nauka znajduje się na wczesnym etapie rozwoju, dopóty niezbędne jest, aby przede wszystkim pozyskiwała jak najbogatszy materiał z konkretnych faktów. Ponieważ nauki o ludach i językach nie wykroczyły jeszcze poza ten początkowy etap, dotyczy ich to w najwyższym stopniu. Należy wystrzegać się uogólnień; każde twierdzenie należy popierać odpowiednią ilością sprawdzonych faktów. Często dopiero wraz z uważną i przenikliwą analizą ukazuje się prawdziwa złożoność tego, co na pierwszy rzut oka wydawało się proste i monolityczne. Podobnie jak język, który wydaje się dominować równomiernie w całym kraju, a przy bliższym badaniu prawie zawsze wykazuje wiele dialektów, w większości wypadków ogólnie przyjęte zwyczaje wykażą różnice w zależności od poszczególnych klas, płci, regionów, co z kolei może okazać się kluczowe dla ich właściwej identyfikacji. Poprzez zbyt ogólne opisy ukazują nam się dziś na przykład zagadnienia tak szerokie jak Indie i Chiny. W rezultacie powszechnie uważa się je za zasadniczo jednolite, podczas gdy bardziej szczegółowe badania z pewnością ujawnią liczne różnice w stosunku do już znanych i ustalonych faktów. Szczególnie ważne jest unikanie uogólnień w podejściu do kwestii intelektualnych, moralnych i religijnych oraz dążenie do uzyskania jak największej liczby konkretnych danych.

6. W tym miejscu należy wskazać na wyjątkowo ważne zagadnienie, które nie zyskało dotychczas większej uwagi we współczesnych naukach o ludach, poświęcających się przede wszystkim badaniu zwyczajów i obyczajów na poziomie ogólnym. Zagadnieniem tym jest mianowicie badanie różnic między przedstawi-

cielami poszczególnych plemion lub ludów w odniesieniu do ich predyspozycji we wszystkich kierunkach: technicznych, ekonomicznych, intelektualnych, moralnych i religijnych, a także dokonywanie obserwacji bardziej lub mniej uzdolnionych jednostek. Podążanie za rozwojem tych ostatnich, śledzenie wpływu, jaki wywierają na swoje środowisko, jest zadaniem nie tylko interesującym, ale też ma duże znaczenie dla nauki. W rozwoju ludów lub plemion dominują bowiem nie tylko szeroko rozpowszechnione i rozwijające się w długiej perspektywie czasowej zwyczaje i praktyki kulturowe. Równie istotne dla rozwoju ludzkości bywają pojedyncze, krótkotrwałe wpływy wywierane przez szczególnie uzdolnione, wybitne osoby. Ich talenty i geniusz zawsze i wszędzie stanowią również jeden z elementów warunkujących rozwój całej ludzkości. Jest to coś szczególnie ludzkiego. Badania w tym zakresie byłyby niezwykle pilne, zwłaszcza dla ludów prymitywnych, ponieważ w wypadku niektórych z nich powszechnie zaprzeczano się pojawianiu się tego rodzaju indywidualnych wpływów. Oczywiście jest, że z tego powodu konieczna jest pełna znajomość języka, a także dokładna, nabywana przez lata pobytu wiedza na temat ogólnych uwarunkowań życia danego ludu. Jest to koronny dowód ukazujący, że to właśnie misjonarz jest powołany do takiej pracy. Oczywiście każdy misjonarz musi przy tym pamiętać, że należy być bardzo ostrożnym w swoich osądach i strzec się wszelkich uprzedzeń wobec lub przeciw spotykanym osobom.

*Z języka niemieckiego przełożył
Michał Witek*